

Sygn. akt V Ka 319/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie V Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący : SSO Beata Garczyńska

Sędziowie: SO Jacek Janiszek

SO Artur Makuch (spr.)

Protokolant: st. prot. sądowy Ewa Kruk

przy udziale Prokuratora Marty Kowalskiej

po rozpoznaniu w dniu 4 czerwca 2014 r.

sprawy **K. O.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lubartowie

z dnia 31 stycznia 2014 r. **sygn. akt II K 162/13**

na podstawie art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. uchyła zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. postępowanie umarza, zaś poniesionymi w sprawie wydatkami obciąża Skarb Państwa.

V Ka 319/14

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą (...)oskarżył K. O. o to, że w okresie od dnia 29 listopada do 27 grudnia 2010 roku w L., woj. (...), działając krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, jako prokurent firmy (...) Spółka z o.o. wystawił, w celu użycia za autentyczne, 12 dokumentów „Polecenie wyjazdu służbowego”, tzw. delegacji i na 5 z nich podrobił podpisy R. K. a na 7 P. K., tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2014 r. Sąd Rejonowy w Lubartowie:

- oskarżonego K. O. uznał za winnego dokonania zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 270 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę grzywny w wymiarze 70 (siedemdziesięciu) stawek dziennych, ustalił wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych;
- zwolnił oskarżonego od ponoszenia opłaty i wydatków postępowania, które przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Powyzszy wyrok zaskarżył oskarżony K. O., który powołując się na treść art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. rozstrzygnięciu temu zarzucił obrazę przepisów postępowania karnego, która mogła mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia:

- art. 424 § 2 k.p.k. polegającą na ograniczeniu się przez Sąd do wskazania w uzasadnieniu wyroku okoliczności zarówno zaostrzających jak łagodzących ocenę umiarkowanego stopnia społecznej szkodliwości czynu w sytuacji,

gdy Sąd powinien uzasadnić, dlaczego wobec ustalonych okoliczności przyjął umiarkowany, tj. wyższy jak znikomy stopień społecznej szkodliwości;

- błąd w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia polegający na stwierdzeniu przez Sąd, że stopień społecznej szkodliwości zarzucanego oskarżonemu czynu był umiarkowany w sytuacji, gdy analiza zebranego materiału dowodowego pod kątem dyrektyw art. 115 § 2 k.p.k. - w szczególności motywacji oskarżonego oraz rozmiarów wyrządzonej lub grożącej szkody - wskazuje na znikomą społeczną szkodliwość;

Podnosząc powyższe zarzuty na podstawie art 427 § 1 k.p.k. skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania na podstawie art. 17 par. 1 pkt 3 k.p.k.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja oskarżonego K. O. w zakresie, w jakim podnosi, że Sąd Rejonowy dokonał błędnych ustaleń faktycznych odnośnie stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu zachowania, a w konsekwencji domaga się uchylenia zaskarżonego wyroku i umorzenia postępowania z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, okazała się bezzasadna w stopniu wręcz oczywistym. W chwili obecnej nie jest jednak konieczne, a nawet celowe odnoszenie się przez Sąd II instancji do przedstawionych w niej zarzutów, twierdzeń i argumentów. Kontrolując zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy stwierdził bowiem, że procedując w niniejszej sprawie Sąd meriti dopuścił się uchybienia, mającego postać bezwzględnej przesłanki odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., która obliguje do uchylenia zapadłego orzeczenia i umorzenia postępowania w oparciu o przepis art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. Do niego też, w oparciu o treść art. 436 k.p.k., ograniczył swe uwagi Sąd II instancji. Jest to bowiem w zupełności wystarczające do rozpoznania tej sprawy w postępowaniu odwoławczym, zaś odnoszenie się do stanowiska skarżącego, jakie wyraził on w wywiedzionej apelacji byłoby w zaistniałych warunkach zupełnie bezprzedmiotowe. Nie miałyby bowiem żadnego znaczenia dla treści zapadłego rozstrzygnięcia.

Formułując powyższe stanowisko w pierwszej kolejności wskazać należy, iż z analizy akt sprawy jednoznacznie wynika, że w toku prowadzonego śledztwa dotyczącego nieprawidłowości, do jakich doszło w Przedsiębiorstwie Handlowo – Produkcyjnym (...) sp. z o.o. z siedzibą w L., zdaniem Prokuratora, zaistniały przesłanki do postawienia zarzutu popełnienia przestępstwa w szczególności K. O.. W związku z tym, w dniu 12 lutego 2013 r. Prokurator Prokuratury Okręgowej w Lublinie wydał postanowienie o przedstawieniu mu zarzutów. Zostało ono ogłoszone podejrzanemu w dniu 13 lutego 2013 r. (k. 144) i wówczas też K. O. został przesłuchany (k. 146-147). Przedmiotem postawionego zarzutu był czyn przestępny, popełniony w okresie od 29 listopada do 27 grudnia 2010 r., polegający na przywłaszczeniu mienia powierzonego w kwocie 18196,35 zł, poprzez wystawienie delegacji na swoje nazwisko oraz nazwiska pracowników R. K. i P. K., których to podpisy, łącznie w 12 przypadkach, podejrzany podrobił. Zdaniem Prokuratora, które co do istoty w pełni podziela również procedujący w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy, zachowanie takie, winno być oceniane jako jeden czyn w znaczeniu prawnym i mogło być kwalifikowane w oparciu o przepisy art. 284 § 2 k.k. w zw. z 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Wystawianie delegacji i fałszowanie na nich podpisów wskazanych powyżej osób stanowiło bowiem środek do uzyskania nienależnych oskarżonemu pieniędzy oraz ich przywłaszczenia. Brak zatem jakichkolwiek podstaw do uznania go za dwa odrębne czyny, a w konsekwencji dwa odrębne pozostające w zbiegu realnym przestępstwa, co do których w toku procesu mogłyby zapadać całkowicie odmienne rozstrzygnięcia.

Po przeprowadzeniu dalszych czynności w sprawie, prowadzący śledztwo uznał, że zgromadzone dowody dają jednak podstawę jedynie do przyjęcia, że K. O., we wskazanym powyżej okresie, podrobił podpisy R. K. i P. K. na 12 delegacjach, tym samym dopuszczając się występku określonego wyłącznie w art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Brak natomiast wystarczających podstaw dowodowych do przyjęcia, że swym zachowaniem zrealizował on jednocześnie ustawowe znamiona występków przywłaszczenia, określonego w art. 284 § 2 k.k.

W ocenie Sądu Okręgowego podkreślić trzeba, iż opisana powyżej sytuacja, polegająca w swej istocie na konieczności nadania dalece odmiennej postaci zarzucanemu dotychczas przestępstwu, nie jest niczym szczególnym w postępowaniu karnym. Można nawet powiedzieć, że jest ona dość typowa i często w praktyce spotykana. Nie powinna zatem budzić, zwłaszcza u Prokuratora Prokuratury Okręgowej, jakichkolwiek wątpliwości, co do tego, w

jaki sposób należy w takich okolicznościach postąpić. Pogląd ten wydaje się tym bardziej uzasadniony, gdy zważyć, iż wprost i zupełnie jednoznacznie regulują to obowiązujące przepisy. Otóż zgodnie z treścią art. 314 k.p.k. jeżeli w toku śledztwa okaże się, że podejrzanemu należy zarzucić czyn nie objęty wydanym uprzednio postanowieniem o przedstawieniu zarzutów albo czyn w zmienionej w istotny sposób postaci lub też, że czyn zarzucany należy zakwalifikować z surowszego przepisu, wydaje się niezwłocznie nowe postanowienie, ogłasza się je podejrzanemu oraz przesłuchuje się go. Jednakże ku niemałemu zdumieniu, a wręcz całkowitemu niedowierzaniu Sądu II instancji, Prokurator nie wydał postanowienia o zmianie zarzutów i nie przesłuchał ponownie K. O.. Zamiast tego, w dniu 18 marca 2013 r., wydał natomiast dwa inne postanowienia. Jedno z nich dotyczyło umorzenia wobec K. O. postępowania o czyn z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., który polegać miał na tym, że podejrzany w okresie od 29 listopada do 27 grudnia 2010 r. przywłaszczył mienie powierzone w kwocie 18196,35 zł w ten sposób, że wystawił 17 tzw. delegacji, które łącznie opiewały na tę kwotę. Jednocześnie jako podstawę tej decyzji Prokurator wprost wskazał, że czynu tego nie popełniono, a zatem przesłankę określoną w art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. (k. 194). Rozstrzygnięcie to, jak jednoznacznie wynika z dołączonych akt sprawy OZ Ds. 7/12 Prokuratury Okręgowej w Lublinie Ośrodek (...) w B., jest już w chwili obecnej prawomocne. Natomiast drugie postanowienie, z dnia 18 marca 2013 r. (k. 1-2), dotyczyło wyłączenia z akt sprawy materiałów dotyczących podrobienia przez K. O. podpisów R. K. oraz P. K. na dokumentach „Polecenie wyjazdu służbowego”, a zatem na tzw. delegacjach, co było przecież bez wątpienia (a przyznaje to również Prokurator w uzasadnieniach obydwu wskazanych tu postanowień z dnia 18 marca 2013 r.), fragmentem pierwotnie stawianego podejrzanemu zarzutu, obejmującego, jak już wskazano powyżej, jeden czyn przestępny. Jako podstawę tej decyzji Prokurator wskazał § 131 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. w sprawie regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z dnia 30 marca 2010 r. Nr 49, poz. 296). Jednocześnie w uzasadnieniach obydwu tych postanowień ich Autor wyraźnie podkreślił, że zgromadzone dowody nie dały podstaw do przypisania K. O. czynu z art. 284 § 2 k.k. Są one natomiast wystarczające do skierowania przeciwko niemu aktu oskarżenia o czyn z art. 270 § 1 k.k. i ten właśnie wątek wymaga merytorycznego rozstrzygnięcia. O taki też czyn, popełniony we wskazanym powyżej okresie, polegający właśnie na podrobieniu podpisów wymienionych osób Prokurator oskarżył ostatecznie K. O., kierując jego sprawę do Sądu.

W świetle opisanych powyżej okoliczności można powiedzieć, że czytelne i nie budzące rozsądnych wątpliwości były intencje Prokuratora. Rzecz tylko w tym, że dla procesu karnego zasadnicze znaczenie mają nie one, lecz jednoznaczna treść decyzji prowadzących je organów. Te zaś, które podjął w niniejszej sprawie Prokurator, były oczywiście nieprawidłowe, wzajemnie sprzeczne, dalekie od przyświecających mu intencji i w konsekwencji doprowadziły do wystąpienia w sprawie ujemnej przesłanki procesowej określonej w art. 17 §1 pkt 7 k.p.k., co w chwili obecnej musi prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku (na podstawie art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k.) i umorzenia postępowania.

Raz jeszcze podkreślić trzeba, iż pierwotnym przedmiotem postępowania był jeden czyn K. O., polegający na przywłaszczeniu pieniędzy, do którego środkiem było wystawienie fikcyjnych delegacji i podrobienie na nich podpisów. Oczywiście jest, że Prokurator nie mógł w sposób sztuczny, wyłącznie dla celów procesowych, zachowania tego podzielić na dwa odrębne, niezależne od siebie czyny, a następnie umorzyć postępowania, co do jednego z nich oraz domagać się skazania za drugi. Takiej możliwości nie daje żaden z obowiązujących przepisów, w tym również § 131 regulaminu, na który wyłączając materiały powołał się Prokurator. Pomijając nawet oczywisty fakt, że jako przepis rozporządzenia nie może on rzecz jasna zmienić reguł i zasad wynikających z k.p.k., wskazać trzeba, że określa on jedynie formę, w jakiej zapada decyzja o wyłączeniu materiałów oraz to, jakie winna zawierać ona elementy. W dodatku zwrócić w tym miejscu należy uwagę, że jego treść wskazuje jednoznacznie, że wyłącznie do odrębnego postępowania dotyczyć może spraw poszczególnych osób lub o poszczególne czyny. W sposób oczywisty nie dotyczy on zatem i nie daje podstaw do wyłączenia do odrębnego postępowania fragmentu czynu. Dla lepszej ilustracji przedstawionego tu zagadnienia wskazać można, że gdyby akt oskarżenia określał czyn zarzucany K. O. w sposób analogiczny, jak czyniło to postanowienie z dnia 12 lutego 2013 r., to zupełnie oczywistym jest przecież, że Sąd Rejonowy, uznając ewentualnie, że zgromadzone dowody dostatecznie nie potwierdzają przywłaszczenia przez oskarżonego pieniędzy, są natomiast wystarczające do przyjęcia, że podrobił on podpisy, nie miałby prawa uniewinnić oskarżonego od fragmentu zarzucanego zachowania odpowiadającego istocie występku z art. 284 § 2 k.k. i skazać za fragment opisany w art. 270 § 1 k.k. W takiej sytuacji byłby zaś zobligowany zmienić po prostu opis i kwalifikację

prawną proponowane przez Prokuratora, a zatem na nowo opisać czyn oskarżonego, pomijając pewne fragmenty zawarte w zarzucie aktu oskarżenia oraz jeden ze wskazanych tam przepisów określających przestępstwo. Analogicznie zatem również prowadzący śledztwo nie miał prawa umorzyć postępowania odnośnie części zarzutu i żądać ukarania za pozostałą część. Umorzenie czy uniewinnienie co do fragmentu czynu oznacza przecież, jak wielokrotnie wyjaśniano to w orzecznictwie i literaturze, umorzenie lub uniewinnienie co do jego całości. Przedmiotem procesu jest bowiem czyn jako pewna niepodzielna całość, a nie poszczególne fragmenty ocenianego zdarzenia lub jego kwalifikacja. Nie ma zatem możliwości umorzenia lub uniewinnienia co do fragmentów czynu lub też proponowanej kwalifikacji, zaś ewentualne podjęcie takiej decyzji np. przez Prokuratora, oznacza po prostu definitywne zakończenie procesu odnośnie całości zachowania danej osoby, jakie było jego przedmiotem.

Reasumując zdecydowanie stwierdzić zatem trzeba, iż umorzenie przez Prokuratora postępowania o fragment pierwotnie zarzucanego K. O. czynu spowodowało, że nie było już możliwe oskarżenie go o inny fragment tego samego zdarzenia faktycznego. Wydany zaś w takiej sytuacji wyrok skazujący dotknięty jest istotnym uchybieniem, określonym w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. Podlega zatem uchyleniu, zaś postępowanie stosownie do treści art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. należy umorzyć. Analogiczny pogląd wyrażany był też i to już niejednokrotnie w orzecznictwie. Uznać go więc można za ugruntowany i nie budzący, zwłaszcza przy uwzględnieniu obowiązujących przepisów, jakichkolwiek wątpliwości. Już w wyroku z dnia 31.08.2001 r. (IV KKN 174/01, Lex nr 51841) Sąd Najwyższy stwierdził, że przeszkoda procesowa w postaci rei iudicatae (art. 17 § 1 pkt 7 kpk) zachodzi wówczas, gdy uprzednio zakończone zostało prawomocnie postępowanie co do tego samego czynu przeciwko tej samej osobie. Warunkiem koniecznym jest zatem występowanie tożsamości czynu przypisanego tej samej osobie w różnych postępowaniach, z których pierwsze zostało prawomocnie zakończone. Tożsamość czynu występuje zarówno w sytuacji, gdy przedmiot postępowania w pierwszej z owych spraw pokrywa się z przedmiotem postępowania w sprawie następnej, jak też gdy przedmiot postępowania prawomocnie zakończonego obejmuje w całości przedmiot postępowania w sprawie następnej i wykracza poza ten przedmiot. Inaczej ocenić należy sytuację, gdy przedmioty postępowania pokrywają się li tylko częściowo albo przedmiot postępowania w późniejszej sprawie "pochłania" ów przedmiot w sprawie, która została już prawomocnie zakończona, a nadto obejmuje dalszy okres. Z kolei w wyroku z dnia 4.02.2002 r. (II KKN 221/01, Lex nr 53030) wskazano, że zakaz sformułowany w art. 17 § 1 pkt 7 kpk, mający postać rei iudicatae, zachodzi wówczas, gdy uprzednio zakończone zostało prawomocnie postępowanie co do tego samego czynu tej samej osoby, nowe zaś postępowanie pokrywa się z przedmiotem postępowania w sprawie już zakończonej, a także gdy jego przedmiot jest częścią przedmiotu osądzonego w sprawie już zakończonej. Szczególną uwagę zwrócić jednak należy na pogląd zaprezentowany w wyroku z dnia 1.10.2003 r. (IV KKN 318/01, Lex nr 84460), w którym to Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że prawomocne zakończenie postępowania co do zarzutów nieprawidłowo "wydzielonych" stanowiło przeszkodę procesową do prowadzenia postępowania wobec zarzutów pozostałych po takim wadliwym "wyodrębnieniu", która to przeszkoda w języku prawniczym zyskała miano "powagi rzeczy osądzonej". Nie bez znaczenia jest tu również niewątpliwie wyrok z dnia 6.11.2003 r. (II K.K. 5/03, Lex nr 82307), w którym to z kolei Sąd ten wskazał, że skoro w stosunku do fragmentu czynu decydującego o surowszej kwalifikacji zapadło prawomocne postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania, odnosi ono skutek wobec całości zdarzenia faktycznego zarzucanego oskarżonym, a zatem kontynuowanie postępowania karnego nie było dopuszczalne z uwagi na treść art. 17 § 1 pkt 7 kpk. Takie stanowisko konsekwentnie podtrzymywane również było w szeregu późniejszych orzeczeń. I tak w szczególności w wyroku z dnia 18.01.2006 r. (IV KK 378/05, Lex nr 172220) podniesiono, że w sytuacji, gdy prokurator dopatruje się niesłusznie w jednym czynie dwóch odrębnych czynów i umarza postępowanie co do jednego z nich, to nie jest to tylko wyraz zmiany stanowiska prokuratora co do określenia czynu zarzucanego i jego kwalifikacji, ale następuje wygaśnięcie prawa do skargi o ten czyn. W sprawie o jeden czyn zasada niepodzielności przedmiotu procesu nie pozwala na "kawałkowanie" jednego czynu na kilka czynów i orzekanie o niesamodzielnych fragmentach tego przedmiotu. Dlatego umorzenie postępowania o tak wydzielony czyn wyklucza możliwość kontynuowania postępowania co do drugiego z tych wyodrębnionych zarzutów. Z kolei w wyroku z dnia 8.01.2008 r. (V KK 13/07, OSNwSK 2008/1/28) wskazano, że punktem odniesienia do oceny czy in concreto wystąpił "stan rzeczy osądzonej" jest (ten sam) czyn sprawcy. Przesądza o tym treść art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. Stwierdzenie to niewątpliwie pozostaje w ścisłej relacji z zasadą niepodzielności przedmiotu procesu karnego, która jest jednym z gwarantów pewności stanu prawnego. Tej zasadzie z pewnością nie służyłaby praktyka kolejnego pociągania sprawcy do odpowiedzialności karnej

za "fragmenty" popełnionego przestępstwa w kolejnych postępowaniach karnych, czy też (jak to było in concreto) pierwotnego umorzenia postępowania co do fragmentu tego samego czynu tego samego sprawcy i skazania go za tegoż pozostałe "części". Ponadto zwrócić tu trzeba uwagę na wyrok z dnia 9.10.2008 r. (V KK 252/08, Lex nr 465591), gdzie stwierdzono, że po prawomocnym umorzeniu postępowania przygotowawczego prokurator - bez zastosowania instytucji przewidzianych w art. 327 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 328 k.p.k. - nie dysponuje prawem do skargi publicznej i nie może go odzyskać w sposób dorozumiany w drodze kontynuowania czynności procesowych w ramach dotychczasowego postępowania lub ich przeprowadzenia w innym postępowaniu. W sytuacji, gdy brak jest decyzji procesowej stosownej do stadium, w którym wcześniej umorzono postępowanie, a przewidzianej w ww. przepisach, wniesiony przez prokuratora akt oskarżenia trzeba traktować jako pochodzący od osoby, która skutecznie wyzbyła się swego uprawnienia. Natomiast podjęcie postępowania przygotowawczego na nowo nie następuje ani w wyniku czynności przedstawienia podejrzanemu zarzutu i przesłuchaniu go w charakterze podejrzanego, ani w wyniku samych intencji prokuratora, wyrażających się wniesieniem aktu oskarżenia. Norma ustawowa, regulująca zasady powrotu do postępowania prawomocnie umorzonego w fazie in rem, jest bardzo wyraźna i nie pozostawia w tym względzie żadnych wątpliwości. Jediną przewidzianą przez ustawę formą ponownego otwarcia tak umorzonego procesu jest wydanie postanowienia o podjęciu na nowo takiego postępowania przez prokuratora (art. 327 § 1 k.p.k.). Po prawomocnym umorzeniu postępowania w fazie in rem akcja publiczna może odżyć w sposób procesowo poprawny i skuteczny jedynie przy zachowaniu warunków i wymagań określonych w ustawie. Stanowisko to odnieść w przekonaniu Sądu Okręgowego należy odpowiednio również do umorzenia postępowania w fazie in personam, co miało miejsce właśnie w niniejszej sprawie, z tym jedynie zastrzeżeniem, że powrót do umorzonego postępowania winien nastąpić w formie decyzji o jego wznowieniu (art. 327 § 2 k.p.k.). Warto tu również przywołać pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15.10.2008 r. (IV KK 118/08, Lex nr 469410), gdzie stwierdzono, że zakaz prowadzenia postępowania w postaci rei iudicate zachodzi wówczas, gdy uprzednio zakończone zostało prawomocnie postępowanie co do tego samego czynu tej samej osoby, nowe zaś postępowanie pokrywa się z przedmiotem postępowania w sprawie już zakończonej, a także gdy jego przedmiot jest częścią przedmiotu osądzonego w sprawie już zakończonej. Przyjęcie odmiennej kwalifikacji prawnej czynu nie otwiera możliwości ponownego postępowania. Nowe postępowanie nie jest także dopuszczalne w razie uprzedniego niepełnego rozpoznania sprawy. Powaga rzeczy osądzonej nie pozwala na ponowne postępowanie przeciwko tej samej osobie o ten sam przedmiot odpowiedzialności prawnej, innymi słowy - o ten sam czyn w znaczeniu prawnym. Nie sposób tu również pominąć wyroku z dnia 18.02.2009 r. (V KK 4/09, Lex nr 486533), w którym wyjaśniono, że przez ten sam czyn rozumieć należy to samo zdarzenie faktyczne, które było już uprzednio przedmiotem osądu, bez względu na jego kwalifikację prawną czy różnice w opisie czynu, jeżeli tylko konkretne okoliczności ustalone w obu postępowaniach odnośnie identyczności przedmiotu przestępstwa, przedmiotu czynności wykonawczej, a także posilkowo miejsca, czasu i okoliczności jego popełniania wskazują na tożsamość czynu, przy czym już np. różnice w opisie sposobu działania sprawcy nie mają tu decydującego charakteru. Analogiczne stanowisko zajął też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.10.2011 r. (IV KK 193/11, Prok. i Pr. wkł. 2012/3/11), gdzie stwierdził, że zakaz prowadzenia postępowania w postaci rei iudicate zachodzi wówczas, gdy uprzednio zakończone zostało prawomocnie postępowanie co do tego samego czynu tej samej osoby, nowe zaś postępowanie pokrywa się z przedmiotem postępowania w sprawie już zakończonej, a także, gdy jego przedmiot jest częścią przedmiotu osądzonego w sprawie już zakończonej. Przyjęcie odmiennej kwalifikacji prawnej czynu nie otwiera możliwości ponownego postępowania. Nowe postępowanie nie jest także dopuszczalne w razie uprzedniego, niepełnego rozpoznania sprawy. Powaga rzeczy osądzonej nie pozwala na ponowne prowadzenie postępowania przeciwko tej samej osobie o ten sam przedmiot odpowiedzialności prawnej, innymi słowy - o ten sam czyn w znaczeniu prawnym. Identyczne, co do swej istoty stanowisko prezentowane też było w orzecznictwie Sądów Apelacyjnych. W szczególności zwrócić tu trzeba uwagę na wyrok SA w Lublinie z dnia 11.08.2009 r. (II AKA 132/09, Lex nr 523977), w którym przyjęto, że powaga rzeczy osądzonej występuje nie tylko wtedy postępowanie zakończone wcześniej dotyczy takiego samego czynu ale także wtedy, gdy w pierwszym postępowaniu osądzony został jedynie fragment czynu. Z kolei SA w Katowicach (wyrok z dnia 12.11.2009 r., II AKA 277/09, Lex nr 553839) przyjął, iż prawomocne uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu stoi na przeszkodzie ze względu na treść art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. skazaniu go za zachowania będące elementami tego czynu, które były przedmiotem wcześniejszego osądzenia niezależnie od stopnia społecznej szkodliwości tego fragmentu czynu. Wreszcie zaś warto w tym miejscu odnotować pogląd SA w Gdańsku (wyrok z dnia 16.01.2013 r., II AKA 441/12,

POSAG 2013/3/168-171), że przyjęcie odmiennej kwalifikacji prawnej czynu nie otwiera możliwości ponownego postępowania. Nowe postępowanie nie jest także dopuszczalne w razie uprzedniego niepełnego rozpoznania sprawy, albowiem w każdym z tych przypadków mamy do czynienia z tym samym czynem w znaczeniu ontologicznym, co stanowi przeszkodę w postaci powagi rzeczy osądzonej, która nie pozwala na ponowne prowadzenie postępowania przeciwko tej samej osobie o ten sam przedmiot odpowiedzialności prawnej, innymi słowy - o ten sam czyn w znaczeniu prawnym.

Podsumowując powyższe uwagi zaakcentować zatem należy, iż w okolicznościach tej sprawy, przy uwzględnieniu treści podejmowanych przez Prokuratora decyzji, obowiązujących przepisów oraz przytoczonych poglądów judykatury, umorzenie postępowania w części dotyczącej przywłaszczenia przez K. O. kwoty ponad 18 tys. zł (co miało nastąpić w drodze sporządzenia tzw. delegacji, z podrobieniem na części z nich podpisów) uniemożliwiło oskarżycielowi publicznemu wniesienie aktu oskarżenia o czyn określony w art. 270 § 1 k.k., a polegający na podrobieniu w tym samym czasie podpisów tych samych osób i na tych samych dokumentach. Zachodziła bowiem przeszkoda procesowa określona w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. Natomiast Sąd Rejonowy procedując w oparciu o wniesiony w takiej sytuacji akt oskarżenia i wydając wyrok merytorycznie rozstrzygający zasadność postawionego K. O. zarzutu w sposób rażąco naruszył obowiązujące reguły procesu karnego, dopuszczając się uchybienia, mającego postać bezwzględnej przesłanki odwoławczej, określonego w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k., co musiało prowadzić do dyskwalifikacji zapadłego orzeczenia w całości, niezależnie od faktu, że uchybienie to nie zostało nawet dostrzeżone przez obrońcę oskarżonego. Podkreślić tu bowiem trzeba, że naruszenie powagi rzeczy osądzonej - do naruszenia której to zasady dochodzi automatycznie, w wypadku naruszenia rei iudicatae - jest jednym z najpoważniejszych uchybień w toku postępowania karnego. Prowadzenie bowiem postępowania wbrew zasadzie ne bis in idem rażąco godzi w gwarancyjną regułę pewności stanu prawnego. Stąd, powszechna jest praktyka eliminowania z obrotu prawnego orzeczeń, które dotyczą spraw już poprzednio prawomocnie osądzonych.

Mając na względzie wszystkie przedstawione powyżej okoliczności Sąd Okręgowy uchylił zatem zaskarżony wyrok i postępowanie umorzył.

Rozstrzygnięcie o wydatkach wyłożonych w toku procesy uzasadnia przepis art. 632 pkt 1 k.p.k.

J. Janiszek	B. Garczyńska	A. Makuch
-------------	---------------	-----------